PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ [illegible]ACONO RYCZAŁTEM

GAZETA WIECZORNA

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6054. Lwów, niedziela 2. października 1921 Rok XII

Decyzya śląska rzekomo zapadła?

Polska podobno ma dostać tylko 4 powiaty

Decyzya śląska już zapadła?

Ma ona zadowalać rzekomo Francyę.

Wiedeń, 1. października.

(Telef.) (G) „Matin" donosi, że decyzya Ligi Narodów w kwestyi Górnego Śląska już zapadła. Decyzya ta wedle informacyi tego dziennika zadowala w zupełności Francyę. Decyzya będzie zakomunikowana Radzie Najwyższej w dniu 10. bm.

Tylko cztery powiaty.

Wiedeń, 1. października.

(Telef.) (G). Doniesienia co do rozstrzygnięcia losów G. Śląska są sprzeczne. Dzienniki rzymskie komunikują, że komisya czterech przyjęła projekt angielski, żeby Polsce przyznać tylko Pszczynę i Rybnik. Natomiast angielski dziennik „Daily Telegraph" twierdzi, że Polska oprócz Pszczyny i Rybnika dostanie także Katowice i Hutę Królewską.

Co podobno proponowały Niemcy?

Kraków, 1. października.

(Telef.) (G) „Kuryer Ilustr." donosi z Katowic, że w ubiegły poniedziałek Niemcy przez konsulat w Genewie proponowały Radzie Ligi Narodów oddanie Polsce Prus wschodnich oraz praw do Gdańska (?) w zamian za zrzeczenie się ze strony Polskiej pretensyi do Górnego Śląska.

OBALONY WNIOSEK ŻYDÓW BRYTYJSKICH.

Warszawa, 1 października.

(Telef.) (m) Na skutek inicyatywy p. Lucyana Wolfa, sekretarza komitetu żydów brytyjskich, delegat Afryki południowej Muray złożył zgromadzeniu Ligi Narodów wniosek z żądaniem utworzenia stałej komisyi, upoważnionej do odbierania wpływających do Ligi skarg mniejszości narodów. Wniosek ten miał być dyskutowany na komisyi prawnej Ligi Narodów, jednak na skutek zaciętej opozycyi przez p. Askenazego, Take Jonescu oraz delegatów jugosłowiasskiego, czeskiego i finlandzkiego, Muray był zmuszony cofnąć swój wniosek.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZED POŁUD.

Lwów, 1. października.

Tendencya zniżkowa, z powodu sprzecznych wiadomości o kursie obcych walut, obrotu prawie zupełnie niema.

Dolary amerykańskie 6200—6300, 1-ki i 2-ki 6150—6200, dolary kanadyj. 5100—5150, 1-ki i 2-ki 5050—5100, marki niemiec. 55—56, setki 54—54.50, drobne 53.50—54, leje 53—53.50, drobne 52.80—53, czeskie kor. 70—71, drobne 70—70.80, tysiączki austr. 5000—5500, setki 400—450, 50 kor. 210—220, 20 kor. 34—36, 10 kor. 33—35, 1-ki i 2-ki 2.40—2.50, ruble 5-setki 2.25—2.70, setki rub. 7—7.50, 25-rubl. 2.20—2.80, 10 rubl. 2—2.20, reszta drobnych 1—1.65, dumskie tys. 70—75, dumskie po 250 rb. 40—45, karbowańce 3.80—4, hrywny 10.80—11, franki franc. 350—360, funty szterl. 12000—12500,

Złoto: 20-kor. 20.000—20.500, 20-frank. 19.000 do 19.500, 20-mark. 19.000—19.500, funty szterl. 20.000—20.500, 10-rubl. 25.000—25.600, dolary 5000—5500.

Srebro: kor. austr. 420—425, floreny 1050 do 1060, ruble 1550—1600, kopiejki 6—6.25, dolary amer. 4600—4650, połówki i ćwiartki 4550—4560, dolary kanad. 4000—4050, drobne 3800—3850, lei 370—380.

Po zamknięciu numeru.

† PAULINA WOJNOWSKA.

Lwów, 1. października.

Dowiadujemy się, że w piątek 30 z. m. umarła we Lwowie znakomita artystka Paulina Wojnowska. Przed laty kilkunastu usunęła się ze sceny teatru miejskiego w Krakowie, gdzie wespół z wielką artyską śp. Antoniną Hoffmanową pracowała przez lat trzydzieści i była chlubą tej sceny. Wyszła ona ze sławnej szkoły Koźmiana mającej wielkie tradycye aktorskie. Śp. Paulina Wojnowska grywała role charakterystyczne o podkładzie komicznym. Do tych ról miała najszczęśliwszą fizyognomię jaką sobie tylko można wyobrazić.

Już samo jej ukazanie się na scenie wywoływało wśród publiczności salwy śmiechu, a jednak publiczność teatralna zapomniała o niej zupełnie, z chwilą, gdy już grać na scenie przestała. Zapomnieli o niej nawet koledzy i koleżanki, to też ostatnie lata jej życia były bardzo smutne, umarła w nędzy i opuszczeniu.

Przegląd Targów Wschodnich.

Przemysł zabawkarski na Targach Wschodnich.

Na drodze do rozwoju. — W polskim stylu. — Firma „Ludpol“. — Powstanie i rozwój „Kulik“.

I.

Lwów, 1. października.

Ktoby zechciał naocznie przekonać się o ogromie wysiłku, na jaki zdobył się naród polski w swej tak krótkiej erze wolnościowej, niechaj na Targach Wschodnich zwiedzi dział zabawkarski. Barwny obraz tych drobnych cudów krajowego przemysłu przekona go, że, gdy przed wojną na zbyt słaby rozwój zabawkarstwa krajowego słuszne podnoszono skargi, to obecnie w dwuletnim zaledwie przeciągu czasu powstało kilkadziesiąt firm, bądź to zupełnie nowych, bądź też po przerwie wojennej na nowo zorganizowanych, które rozpocząwszy pracę w nader skromnych i uciążliwych warunkach, doszły już dziś do pięknych rezultatów i doprowadziły tę gałąź przemysłu na drogę wielkiego rozkwitu.

Uwagi te odnoszą się w pierwszym rzędzie do wielkiej firmy warszawskiej

„Ludpol“ (sp. z ogr. odp.) Warszawa ul. Bracka Nr. 20.

Jest to największa w Polsce pracownia wyrobów zabawkarskich i artystycznych w **polskim stylu.**

Patrząc na te wyroby najwytworniejszego smaku i prawdziwie artystycznego wykonania, które firmie tej nadają charakter wielkoświatowy, wprost wierzyć się nie chce, że założyciel przedsiębiorstwa Ludpol rozpoczął pracę przed 1½ roku z trzemą ludźmi, z których jednym był on sam. Dziś firma zatrudnia przeszło 100 robotników, a nadto zabawki firmy Ludpol stały się źródłem dochodu dla najbiedniejszje dziatwy Powiśla, która pracuje pod kierownictwem artysty Zygmunta Lorenca i in. Jedną z specyalności tej firmy jest dział **ozdób choinkowych** w polskim stylu ludowym. Widzimy tu np. prześlicznie wykonane staropolskie zausznice, pawie oczy, łańcuchy z Bronowic itp. Złote kule zastępują szklane niemieckie i są znacznie od nich tańsze. Wszystkie zabawki tego rodzaju zdobione są ręcznemi wycinankami. Nadzwyczaj udatne są płaskie zabawki — przeważnie typy ludowe z rozmaitych dzielnic Polski projektowane przez architekta **Jana Dzierzanowskiego,** hafty ludowe Julii Dzierzanowskiej, oraz zabawki z **masy papierowej,** dotychczas wyłącznie w Niemczech wytwarzane. Towarzystwo eksportuje 75 proc. swych wyrobów do Ameryki, Francyi, Anglii i Belgii. Wkrótce firma „Ludpol“ przetworzy się w Towarzystwo akcyjne z kapitałem **100 milionów mkp.** (akcye po 1000 mkp.). Firma „Ludpol“ **wysprzedana jest do lutego,** może jednak ze względu na wdrożone znaczne rozszerzenie przedsiębiorstwa przyjmować jeszcze dalsze zamówienia. Wkońcu nadmienić należy, że Ludpol jest wyłącznym reprezentantem wyrobów przedsiębiorstwa **Kuliki,** jako zupełnie swojskością odpowiadających kierunkowi własnej wytwórczości.

W pobliżu „Ludpol“, w tym samym hangarze znajduje się, wspomniana właśnie **„Wytwórnia zabawek w Kulikach“,** niewielka, ale silnie odcinająca się od wszystkich inych wystaw zabawkarskich. Znajdujemy tu głównie mebelki dla lalek i dzieci, z jasnego jak kość słoniowa drzewa, o typie zakopańskim tak co do kształtu jak i zdobnictwa.

Gdzie są te Kuliki, pytam znajdującego się na wystawie kierownika warsztatu? i dowiaduję się, że jest to jakaś mała wioska między Złoczowem a Brodami. Zabawkarnia ta powstała przed laty piętnastu z inicyatywy pisma dla dzieci „Małego Światka“ i ze składek czytelników tegoż pisma. Inicyatorzy tej wytwórni próbowali zaszczepić przemysł domowy w bardzo ubogiej wiosce przez danie pracy dzieciom i młodzieży. Przed wojną warsztat, który był właściwie szkółką przemysłową rozwijał się powoli i już wyroby jego zyskały spory zastęp odbiorców, gdy nagle rozwój jego zabiła wojna. Starsi chłopcy poszli do wojska, przez wieś przeszły wszystkie wojska, rosyjskie, madziarskie, niemieckie, ukraińskie, bolszewickie, poniszczono warsztaty, narzędzia, został tylko budynek i trochę poniszczonych narzędzi. Ale ledwie zawarto pokój, wrócili chłopcy z wojska, wrócił kierownik. Inicyatorzy starają się o kapitał, tworzą towarzystwo udziałowe, i przysyłają na wystawę okazy swych wyrobów. Brak niemieckich zabawek odrazu dźwignął „Kuliki“. Sypią się liczne zamówienia, tak liczne, że zaledwie część ich kierownik może przyjmować. Na były zabór rosyjski bierze zastępstwo wyrobów Kulickich wielka firma „Ludpol“, kupcy zamawiają tyle towaru, że Kuliki ledwie w ciągu całego roku 1922 zdołają je wyrobić, w ten sposób przyszłość „Kulik“ zapewniona.

W dalszym pochodzie dostajemy się do bajecznej **krainy lalek.** Stworzyła je na Targach Wschodnich firma

Adama Szrajera z Kalisza.

Pierwsza krajowa fabryka lalek i zabawek dziecięcych. Specyalnością tej firmy, założonej w r. 1884 są lalki każdej wielkości i przeróżnego charakteru i rangi towarzyskiej, odznaczające się jednak bez wyjątku elegancyą, wytwornym smakiem i świetnem wykonaniem. Drugą specyalnością są tak zwane **zwierzęta miękkie, czyli** wypychane, od naturalnej wielkości do najmniejszych: psy, koty, konie, zające, niedźwiedzie, także drób, na kółkach lub bez, eskimosy itd. z pluszu, sukna i innych materyałów. Materyał firma zakupuje w kraju, głównie w Łodzi, Białymstoku.

Firma wysyła wyroby swoje do Berlina, Szwecyi i Ameryki. Niestety trudności uzyskania surowca ograniczają rozmach produkcyi. Przed wojną firma **Adam Szrajer** zatrudniała 1200 robotników, dziś zatrudnia tylko 400. Lalek przed wojną produkowano 250 tuzinów dziennie, dziś tygodniowo 200. Właściciel firmy skarży się na zbyt skąpy przydział miejsca; część kolekcyi — 4 skrzynie musiały być odesłane z powrotem — a szkoda, gdyż tak pięknych rzeczy nie ujrzymy znów rychło we Lwowie.

Szósty dzień Targów.

Lwów, 1. października.

Także i wczoraj na „Targach“ panował bardzo ożywiony ruch, przesuwały się znowu wycieczki z różnych miast i miasteczek, a między niemi wycieczka z Sambora i Rzeszowa. W wielu pawilonach widać na okazach już przyczepione kartki „sprzedane“ i tak między innemi sprzedała sypialnię fabryka mebli Strug w Grudziądzu. Polskie zdobnictwo sprzedaje swoje wyroby prze-

POLSKO - AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE I REEMIGRACYJNE.

Union Liberty Company.

Lwów, 1. października.

Kto?

Oczywiście — jowialny współpracownik warszawskiego „Swiata“ ilustrowanego, pan Maryan Fuchs.

— Stańcie panowie razem — zrobi się piękne zdjęcie... Najdzielniejszy Polak amerykański. Panowie się nie znają? Proszę, uprzejme miny...

— Pańskie zdjęcia są istotnie świetne! — rzucił mu „Amerykanin“ — Wszystkich pan zdejmuje, ale nigdy nikogo nie widać w tym pańskim „Świecie“...

— Nie widać? Zaraz się pan przekona... Proszę się tylko uśmiechnąć...

Uśmiechamy się do siebie... Ja i tęgi, silny Amerykanin w skórzanej kurtce.

— Przepraszam pana — pytam — Pan oczywiście niedawno z Ameryki przyjechał?

— Przyjechał nie przyjechał, ale w podróży jestem od 1912-go roku... Nazwisko moje Michał Józef Perłowski. — My, proszę pana, mieliśmy przed wojną w Ameryce, w Chicago, pięć dużych sklepów... Była to spółka rodziny... Rozpisaliśmy odpowiednie odezwy do Polaków amerykańskich i mieliśmy doskonały interes pocztowy. Wszystko sprzedawaliśmy przez pocztę... Potem organizowaliśmy polskie drużyny bojowe — naprzód w Kanadzie, potem w Stanach... Mój pełny tytuł brzmiał wówczas: Prezes Komitetu Obywatelskiego dla rekrutacyi Armii na Okręg drugi...

— Jaki to okręg?

Najważniejszy: Chicago i okolica.

— A kiedy pan przyjechał do Polski?

— Do Polski przybyłem w maju 1919 r. z pierwszym statkiem wyprawionym do „starego kraju“ z towarami pierwszej potrzeby, między innemi mieliśmy też na statku 35.000 skrzyń z darami amerykańskiemi — z żywnością, jaką wysłali emigranci amerykańscy dla swych krewnych w Polsce.

A co pan tu robi?

Na żądanie misyi handlowej polskiej zreorganizowaliśmy firmę z kapitałem 7-miu milionów dolarów i mamy obecnie 25.000 udziałowców — samych Polaków amerykańskich. Celem naszym jest szerzenie i propaganda przemysłu i handlu w Polsce.

— Usadowiliście się już w Polsce.

— Oczywiście. My założyliśmy tu pierwsze placówki reemigrantów amerykańskich — w Warszawie — Hoża 51 — gdzie mamy olbrzymi magazyn, w którym pan dostanie wszystkiego, poczynając od igły a skończywszy na kapeluszu damskim. Oprócz tego mamy też zakłady przemysłowe: Fabrykę sukna i materyałów włóknistych w Opatówku pod Kaliszem — jest to dawna fabryka Fidlera.

— A dla kogo tam produkujecie?

— Dla rządu polskiego.

— A jak ta produkcya wygląda?

— Produkujemy materyał na mundury...

— Dużo?

— No, ostatnie zamówienie dawało nam kredyt w wysokości 80 milionów marek na wełnę. Tę wypracowaliśmy. Oprócz tego mamy w Warszawie garaż, który jednak wkrótce przerobimy tak, iż będziemy w nim mogli montować całe samochody, częściami sprowadzane z Ameryki.

— Jak pan jest zadowolony z „Targów Wschodnich“?

— Ja osobiście jestem kompletnie zadowolony. Cieszę się, bo widzę, że Polska nie śpi i pracuje i prawdę mówiąc, zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Nigdy nie przypuszczałem że Polak tyle może zrobić. Teraz widzę, że zrobi wszystko, byle mu tylko spokój dali. Ale niech pan nie zapomni, że my mamy jeszcze jedno przedsiębiorstwo.

— Jakie?

— Union Liberty Bank w Warszawie, w Alejach Jerozolimskich — prócz tego filię banku w Gdańsku, Kohlenmarkt 11 i w Sokołowie w ziemi Siedleckiej. W Białymstoku mamy filię magazynu z Hożej. Dotychczas sprowadziliśmy za przeszło 2 miliony dolarów towaru do Polski, teraz staramy się produkować na miejscu. I niech pan zaznaczy: Nasz bank przyczynił się do sfinansowania bardzo poważnych przedsiębiorstw w Polsce, a nasze przedsiębiorstwo na Hożej bardzo usilnie pomagało reemigrantom do zakładania różnych placówek w różnych dzielnicach naszego kraju, szczególnie na kresach... Dawaliśmy im nie tylko kredyt ale i pomagaliśmy przy szykowaniu sklepów...

— A jak się panu w Polsce podoba?

— „Re“ Amerykanin“ zafrasował się:

— Niech też pan nie wspomina, że ja coś wygadywałem. Wygaduje się tak między swymi, żeby się gęba nie zastała, ale, prawdę mówiąc — tu wszystko można zrobić.

ważnie z drzewa malowanego hurtownie i detalicznie. Sprzedano też dużo maszyn a w dziale maszyn rolniczych jeden z właścicieli dóbr zakupił maszynę, której szukał bez skutku przez dwa lata. Fabryka porcelany w Skawinie sprzedała swoją produkcyę trzymiesięczną. Filia sprzedaży biletów kolejowych „Orbis" cały dzień jest w oblężeniu. Dużo wystawców ociąga się ze względu na dewaluacyę waluty ze sprzedażą, ponieważ nie mogą wogóle kalkulować ceny nowej produkcyi. W szczególności z powodu wysokiego stanu kursu marki czeskiej, w czem najbardziej interesowane są fabryki szkła i porcelany. Wielka niespodzianka spotkała wczoraj palaczy spieszących na „Targi" celem zdobycia bodaj małej ilości papierosów lub cygar. Popołudniu bowiem rząd nagle wstrzymał sprzedaż wyrobów monopolowych, gdyż z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa podwyżka 100-prc. tytoniu i wszystkich wyrobów tytoniowych.

Zebranie wystawców w sprawie zamknięcia Targów.

Lwów, 1 października.

(§) Zdawało się, że olbrzymi napływ zwiedzających Targi skłoni wystawców do przedłużenia terminu zamknięcia. Tego zdania przynajmniej była część komitetu wykonawczego, która jednak nie chcąc wziąć na siebie odpowiedzialności odwołała się do wystawców. Z inicyatywy dyrektora p. Turskiego odbyło się wczoraj po południu w wielkiej sali restauracyjnej zebranie wystawców, którego przedmiotem była kwestya, przedłużyć czy nie przedłużyć? Dyr. Turski w dłuższem przemówieniu wskazał na to, że Targi mają we Lwowie nie tylko charakter handlowy, ale także, a w tej chwili może przedewszystkiem pewną misyę kulturalną, którą w zupełności spełniły. Targi dały dowód, że Polska jest, że polski handel i przemysł stoi wysoko, a wystawcy zaświadczyli wobec całego świata, że Polska jest żywotną. Do was — mówił — dzieci przyjeżdżają z dalekich miejscowości, jak do Mekki, aby zobaczyć, jak wysoko stoi polski handel i przemysł. Nie jacyś delegaci kanadyjscy decydować będą o przynależności Lwowa do Polski, lecz wy wystawcy, którzy waszą pracą i waszą energią dajecie świadectwo wielkiego przemysłu handlowego i kulturalnego naszego państwa. Komitet zdaje sobie sprawę, że w aranżowaniu Targów były większe i mniejsze braki, należy jednak pamiętać o tem, że jest to pierwsza próba, że brak było doświadczenia w niejednym kierunku, dlatego imieniem komitetu prosi wystawców, by błędy traktowali z pewną pobłażliwością i by w rozesłanych przez wystawców kwestyonaryuszach rzeczowo je wyjaśniali, zapewniając imieniem komitetu, że usilnem jego staraniem będzie na przyszłość ich unikać.

Jeden z wystawców, który następny zabrał głos, zaznaczył, że Targi osiągnęły swój zasadniczy cel i stawia wniosek, by decyzyę o przedłużeniu lub zamknięciu Targów załatwić przez głosowanie na kwestyonaryuszu wysłanym do wystawców. Reprezentant przemysłu metalowego, najsilniej na Zjeździe reprezentowanego, oświadczył się przeciw przedłużeniu, a za jego głosem poszła większość wystawców, wobec czego dyr. Turski złożył obowiązujące oświadczenie, że zamknięcie Targów nastąpi bezwarunkowo dnia 5-go października.

Olbrzymie oburzenie wywołała interpelacya jednego z wystawców, który w nadeszłej wczoraj do Lwowa warszawskiej „Rzeczypospolitej", w artyk. omawiającym Targi Wschodnie napisał, że na wystawie brak polskiego zabawkarstwa, za lecając równocześnie wymienione po nazwisku wyroby firm niemieckich. Interpelacya ta wywołała głosy protestu i okrzyki „hańba" pod adresem redakcyi i autora artykułu i zażądano od dyrekcyi Targów, by oficyalnie tę bezwstydną reklamę niemieckich wyrobów napiętnował jako zdradę interesów polskiego handlu i przemysłu. Dyrekcya zobowiązała się przeciw tego rodzaju informacyom zaprotestować.

Żywiec - Solali.

Lwów, 1. października.

Jedno z przednich miejsc na Targach zajmują wyroby fabryki papieru w Żywcu oraz eksponaty fabryki Solali. Wchodząc do hangaru mieszczącego okazy fabryk papieru staje się odrazu przed wielkim stołem, na którym widać i surowiec i gotowe okazy pochodzące z fabryki żywieckiej oraz z fabryki „Solali". Specyalnością żywieckiej fabryki papieru są tzw. papiery jedwabne a więc **bibułka do papierosów, bobiny na papier, papier do kopiowania i do drukowania biblii** tzw. Bibeldrukpapier. Wyroby te cieszą się niezwykłą wziętością i są eksportowane do Turcyi, Francyi, Rumunii, Anglii, Ameryki itd.

Oparta o te surowce znana i sławna prawie że na całym świecie fabryka tutek cygaretowych **„Solali" „konfekcyonuje" bibułki cygaretowe w książeczkach, tutki do papierosów, rolki kopiowe itd.** Wszystkie te wyroby zwracają na siebie uwagę nie tylko bezpośrednio interesowanych, ale ogółu zwiedzających wystawę, którzy nie mają dość wyrazów uznania dla jakości wyrobów. W samym środku ustawiony jest model fabryki a zasypywany pytaniami lwowski reprezentant tych firm p. Scharf wyjaśnia, że fabryki te istnieją od przeszło pół wieku, że obecnie stoją na wyżynie wszelkich wymogów techniki i hygieny. Jest to główną zasługą kierującego dyrektora Ign. Seroga, którego zawodowa znajomość i energiczne kierownictwo postawiły fabrykę na stopie prawdziwie europejskiej. To też nie dziw, że tak fabryka papieru jak i fabryka Solali, które już na Targach poznańskich zrobiły znakomity interes, także we Lwowie należą do tych wystawców, które sławę polskiego przemysłu i handlu głosić będą daleko poza granicami Państwa.

Miliony z dymem.

Lwów, 1. października.

Przed pawilonem monopolu tytoniowego kilometrowy ogon; palacze staczają walkę o pierwszeństwo przy okienkach, w których rząd oferuje gorsze i lepsze sorty tytoniu, papierosów i cygar. Odbyt szalony, jedyny wystawca, który ma prawo sprzedaży detjlicznej i najlepszy może zrobił interes na „Targach". W wielkim pawilonie Ziemskiego Banku kredytowego umieszczonym wprost na przeciw pawilonu monopolowego ulokowały swoje eksponaty fabryki wyrobów tytoniowych a wśród nich pierwsze zajmuje miejsce kosztem przeszło 400.000 marek wystawiony kiosk firmy Szereszewskiego w Grodnie. Kiosk robi wrażenie raczej jakiegoś salonika, którego właściciele traktują zwiedzających nie tylko bezpłatnie papierosami, ale także czekoladkami a gość jest często w kolizyi, co wy

„Sarmatia".

Lwów, 1. października.

To, bez czego dziś nikt prawie obejść się nie może, jest na Targach Wschodnich eksponatem najskromniej, zdaje się zastąpionym.

Wiele pawilonów przejść trzeba, zanim się znajdzie w jednym z nich, (pawilon Banku Kredytowego Ziemskiego), w najdalszym kąciku rozłożonych parę firm wyrobów tytoniowych.

A przecie przemysł tytoniowy jest jedną z poważniejszych gałęzi przemysłu krajowego i źródłem głównych dochodów państwa. Należy więc zwrócić nań uwagę.

Polski przemysł tytoniowy rozwinął się tylko w dwóch dzielnicach Polski: B. Kongresówce i w Wielkopolsce. Małopolska odziedziczyła niestety po Austryi nieszczęsny monopol.

Przemysł tytoniowy b. Kongresówki reprezentują firmy „Noblesse" i Ska z Warszawy i Szereszewski z Grodna. Wielkopolski — „Sarmatia" T. A. Poznań.

Zatrzymajmy się przed witryną tej ostatniej, wykonanej w stylu trochę futurystycznym, w której za szkłem leżą rozrzucone pudełka papierosów o artystycznych etykietach. Mienią się barwne nazwy gatunków, „Wanda", „Hanum", „Five o'clock", „Grubas" „Luxus" i inne. Wabią. Spróbujmy którego z nich, zajrzyjmy do cennika i oto zostajemy zdumieni, że przecie jest w Polsce fabryka dająca naprawdę dobry, aromatyczny papieros, jakiego już dawno Lwów nie widział, po cenie stosunkowo bardzo nizkiej.

Zdumienie nasze rośnie, gdy się dowiemy o rezultatach osiągniętych przez „Sarmatię" w czasie jej krótkiego jeszcze istnienia. Fabryka wyrobów tytoniowych „Sarmatia" powstała bowiem w Poznaniu na początku bieżącego roku, dzięki inicyatywie znanego fachowca dr. Stanisława Gurzyńskiego i odrazu stanęła w szeregu pierwszorzędnych fabryk tego rodzaju za granicą. Z podziwem i uznaniem pisały o tej polskiej fabryce fachowe pisma greckie i niemieckie jak „Deutsche Tabakzeitung" „Franfurter Ztg." i inne.

Fabryka „Sarmatia" obejmuje dziewięć wielkich gmachów, rozłożonych na przestrzeni 15.000 m. kwadr. przy ul. Wojskowej 5, w Poznaniu. Zaopatrzona jest w instalacye i maszyny będące ostatnim wyrazem techniki i hygieny. Ma własną elektrownię. Zatrudnia przeszło tysiąc robotników i 80 urzędników, co wobec przeważnego zmechanizowania pracy daje pogląd na wielkość produkcyi.

Dając stałe dobry tytoń i ceny nie wytrzymujące żadnej konkurencyi „Sarmatia" owładnęła całkowicie rynek Wielkopolski i Pomorski i byłaby wszechwładnie zapanowała w b. Kongresówce i w Małopolsce gdyby nie monopol. Wzięła się za to „Sarmatia" do eksportu. Produkując obecnie 8 milionów papierosów dziennie, zaledwie nadąży może zapotrzebowaniu wewnętrznemu i zamówieniom zagranicy (Szwajcarya, Skandynawia, Holandya, Chiny) dla których najdroższy papieros „Sarmatii" jest tańszy od ich najtańszego, a gatunkowo lepszy od najdroższego. (Najtańsze papierosy poza Polską znajdują się w Niemczech, gdzie najgorszy, cienki i krótki papieros kosztuje 25 fenigów niem. = 15 mkp., pod czas gdy „Luxus" „Sarmatii", zawierający po trójną conajmniej ilość najprzedniejszego tytoniu macedońskiego kosztuje 11 mkp.)

Olbrzymi popyt zmusił „Sarmatię" do dalszej rozbudowy, która zostanie ukończona prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku. Według opinii znawców stanie się wówczas „Sarmatia" przedsiębiorstwem znacznie większem od największej dotychczasowej fabryki niemieckiej wyrobów tytoniowych „Jasmatzi" w Dreźnie, a tem samem będzie bezwzględnie największem przedsiębiorstwem tego rodzaju w całej Europie.

W stosunku do swoich pracowników fabryka wyprzedziła wszystkie inne przedsiębiorstwa krajowe, gdyż dopuszczając robotników i urzędników w znacznej mierze do udziału w akcyach, a ponadto do dalszych udziałów w zyskach, stworzyła żywy przykład rozwiązania tak dziś drażliwej kwestyi socyalnej.

Fakt, iż dzieje się to wszystko w czasach tak ciężkich ekonomicznie dla Polski jest zasługą niezwykłej organizacyi przedsiębiorstwa i zarazem pocieszającym dowodem, iż przy należytej energii i dobrej woli możliwem jest stworzenie wielkiego polskiego przemysłu, a tem samem uczynienia z Polski potężnego czynnika ekonomicznego.

brać, papierosa czy czekoladkę a niejeden decyduje się na obydwa, o co bardzo uprzejmy gospodarz wcale się nie gniewa.

Boć właściciele mają nie jedną tylko fabrykę, lecz kilka o dziennej milionowej produkcyi. Główna fabryka znajduje się w Grodnie; założona w r. 1862 przerabia dziennie dwa wagony surowca wyrabiając 70.000 cygar tygodniowo i kilka milionów papierosów dziennie. Fabryka zatrudnia 1200 robotników, ma własną fabrykę pudełek kartonowych na papierosy i własną „skrzynownię" do obrabiania skrzyń. Surowiec jest wyłącznie pochodzenia zagranicznego a cała produkcya sprzedaną jest monopolowi tytoniowemu. Cały ruch pędzony jest własną centralą elektryczną o sile 650 koni. Obecnie ustawiono nową maszynę, która wyrabiać będzie wyłącznie papierosy bez tutek a wkrótce stanie nowe skrzydło, w którem wytwarzać się będzie milion papierosów dziennie wyłącznie dla Małopolski. Fabryka opłaca rządowi miesięcznie 400 milionów marek polskich. Właściciele mają ponadto jeszcze fabryki w Charkowie i w Jekaterinodarze, które jednak obecnie sa pod rzadami bolszewickiemi. Fabryka Szereszewskiego nie ma wprawdzie nic na sprzedaż, uważa jednak za stosowne pokazać światu, jak wysoko stoi przemysł tytoniowy w Polsce.

Z DNIA.

Ruch na „Targach Wschodnich".

Lwów, 1. października.

Ruch na „Targach Wschodnich" jest bardzo duży...

Faktycznie, jeśli się zważy dzisiejsze trudności komunikacyi, wielki koszt, to widok tych wycieczek przemysłowych i szkolnych, tłumnie zwiedzających pawilony, jest istotnie imponujący i świadczy o niemałem, poważnem zainteresowaniu społeczeństwa.

Są nowości.

A więc widzimy, między innemi na Placu „Targów Wschodnich" czyścicieli butów, zwanych po włosku„ lustratorami', instytucyę w błotnistym lub prószącym kurzem Lwowie właśnie nadzwyczaj potrzebną, potrzebniejszą może, niż gdzieindziej, a zupełnie dotychczas nieznaną. Chłopcy w jakichś dziwnych, różnobarwnych, reklamowych czapkach, namiętnie chwytają ludzi za nogi i niemal lubieżnie czyszczą im trzewiki, doprowadzając je do takiego „glancu", iż Lwowianin potem stąpnąć nawet nie śmie i wciąż się w swych lśniących trzewikach przegląda.

W restauracyach, mimo cen wysokich, pełno. Nie można się temu dziwić. Zwiedzanie „Targów Wschodnich", to zadanie nielada, wymagające sporo sił. Wystawa jest istotnie bardzo duża, a jeśli się zważy, że każdy pawilon trzeba obejść dokoła, to są to po prostu kilometry dreptania, w ścisku, w gwarze oszałamiającym, wśród najróżnorodniejszych towarów, to bardzo pięknych, to znów interesujących lub pouczających.

Wystawa nie uszczupliła się, lecz z każdym dniem staje się bogatsza. Jest jeszcze dużo, bardzo dużo skrzyń nierozpakowanych.

Trudno mówić o tem, które pawilony wzbudzają największe zainteresowanie, bo co innego zainteresowanie zwiedzającej publiczności, a co innego znów zainteresowanie kupców. Faktem, nieulegającym żadnej wątpliwości, jest, że mnóstwo znajduje się na wystawie eksponatów prześlicznych. Rzecz niezmiernie charakterystyczna: Cała wystawa „Targów Wschodnich" ma wyraźnie estetyczny charakter. To, co się w Polsce produkuje, jest nietylko użyteczne, lecz i piękne.

Jak mówi Norwid — w cytacie, który, niedokładnie pamiętam:

—Bo użyteczne nigdy nie jest samo,
Zaś piękno nie pytając wraz z niem wchodzi bramą...

Tera.

Dziennikarze rumuńscy we Lwowie

Lwów, 1. października.

Europa poczyna się coraz bardziej interesować nami.

Niedawno witaliśmy dziennikarzy skandynawskich, obecnie reprezentanci prasy rumuńskiej, synowie dzielni dzielnej Rumunii przybyli do Polski i pierwszym etapem ich jest Lwów.

Jak wszyscy obcy, odwiedzający nas obecnie, nie mają dość słów zachwytu i zdumienia. Podoba się im miasto nasze, jego ruch, gwar, rozmach, imponują im „Targi", na których widoczne są nasze bogactwa, wzniecają podziw nasze muzea, biblioteki, które zwiedzili, porywa ich Matejkowska „Unia Lubelska", szczególny zaś zachwyt wzbudziła kamienica Sobieskiego w Rynku. Wczoraj wieczorem byli dziennikarze rum. w teatrze na „Strasznym dworze".

Grupę dziennikarzy rumuńskich przybyłych do Polski, tworzą: p. Vasco Candiano z żoną, redaktor dwu dzienników, a mianowicie: „L' Independance Roumaine" i „Izbandade Bucarešt", p. Negru („Universul"), L. Nasta („Dacia"), St. Fleszer („L'Orient"), Soimaru („Indreptarea") oraz p. Rucker („Orient-Radio").

Nasi mili goście otoczeni są opieką rządu polskiego w osobach dr. Smutnego, sekretarza legacyjnego poselstwa polskiego w Bukareszcie i p. Hempla z Warszawy, z ministerstwa spraw zagranicznych. Na śniadaniu w hotelu George'a, gdzie gości rumuńskich podejmował z wersalską uprzejmością dyr. Turski, obecni byli również: wiceprezydent miasta dr. Stahl, dr. Vogel, redaktor Laskownicki, red. Jerzy Bandrowski oraz dyr. Grosman. Pierwszy toast wzniósł dr. Stahl, witając gości imieniem miasta pięknemi, szczeremi słowy, podkreślając przyjaźń polsko-rumuńską, zacieśniającą się coraz bardziej. Niemniej serdecznie przemówił p. Hempel do reprezentantów prasy rumuńskiej. W imieniu swych towarzyszy dziękował następnie p. Negru, wznosząc kielich na cześć Polski.

W żywej rozmowie, która zawiązała się wśród gości, wymieniano wrażenia, dopytywano o Kraków i Warszawę, poruszano kwestye literatury i muzyki polskiej. Opowiadano również o Bukareszcie, który wre zupełnie przedwojennem życiem, o targach rumuńskich, które projektowane są na wiosnę, na których prasa rumuńska pragnęłaby powitać dziennikarzy polskich. Pani Candiano, swą kształtną, elegancką postacią reprezentując doskonale Rumunki, bierze żywy udział w rozmowie. Goście rumuńscy byli jeszcze na raucie w ratuszu, a o godz. 10 wieczorem wyjechali w dalszą podróż.

M. S.

Nowy materyał budowlany.

Konstrukcya i znaczenie pawilonu „Pluto" na „Targach Wschodnich".

Lwów, 1. października.

Z prawej strony głównej alei parkowej, tuż obok sklepu tytoniowego wyłania się z pośród zieleni drzew piękny pawilonik, zwracający na siebie uwagę elegancką a swojską stylowością i estetycznem przyozdobieniem*). Na frontonie widnieje napis „Pluto". Kontrast między jasnem i pogodnem wrażeniem budynku a nazwą ponurego boga podziemi budzi zaciekawienie, a zaciekawienie zamienia się w szczere zainteresowanie, gdy wszedłszy do wnętrza, dowiadujemy się, że właściwym eksponatem w tym pawilonie jest — sam pawilon, poza tem zaś oglądać można w pawiloniku tym materyał, z którego jest on skombinowany. Pod tym względem wyróżnia się pawilon „Pluto" zupełnie wśród innych budynków na „Targach Wschodnich', jest bowiem zbudowany z płyt trzcinowych wyrobu firmy „Pluto'.

Wystawcy i właściciele pawilonu, panowie **Jakób Balsambaum** i twórca uzyskanego na płyty trzcinowe patentu, p. Karol **Berbeka** są obecni i na zapytanie nasze udzielają nam z największą uprzejmością wyjaśnień co do nowego materyału budowlanego, który na wielką skalę zamierzają stosować obecnie w budownictwie.

Materyały takie, jak słoma, trzcina itp. jako posiadające zalety lekkości i trwałości, a nadto izolujące, a tem samem chroniące od zmian temperatury, używane były od niepamiętnych czasów w budownictwie i to w rozmaitej formie bądź to jako pokrycie dachów czyli tak zw. „sufitówki", bądź też jako płyty słomiane do ścian izolacyjnych, w budynkach zimnych i wilgotnych, lub wreszcie do ścian działowych.

Dopiero jednakże patentowana maszyna p. K. Berbeki umożliwiła produkcyę płyt trzcinowych na wielką skalę i to w różnych grubościach i wymiarach, tak ,że odtąd płyty te użyte być mogą już nie tylko do celów izolacyjnych ale i konstrukcyjnych, nietylko jako ścianki działowe, ale w połączeniu z konstrukcyą drewnianą i murowaną także do zewnętrznych ścian budynku.

Płyta trzcinowa posiada własności kwalifikujące ją specyalnie do celów budowlanych. I tak: 1) Jest ona przedewszystkiem niezapalna i nie pod trzymuje palenia. W zetknięciu z ogniem tli tylko zwolna i zwęgla się na kilka milimetrów w głąb, usunięta zaś od ognia, gaśnie zupełnie; 2) jest jednym z najgorszych przewodników ciepła; 3) nadaje się dzięki swej porowatości do odprowadzania wilgoci i wreszcie 4) jest trwałą i nie podlega uszkodzeniom grzyba domowego. Doświadczenie wykazuje, że chaty lepianki jeszcze po 200 latach mają słomę zdrową, gdy chata drewniana już po 80 latach jest zupełnie spróchniała, zimna i wilgotna.

Płyty trzcinowe, mocno prasowane i wiązane drutami, wyrabiane w **Chodorowie** przez firmę **„Pluto"**, nadają się zatem wyśmienicie do budowy zarówno budynków wiejskich, jak i przemysłowych i mieszkalnych.

Jeżeli zważymy nadto, że ceny drzewa wzrastają z dnia na dzień z powodu masowego eksportu zagranicę, że i cegły z powodu drożyzny węgla potrzebnego do wypału stały się materyałem nader drogim, zrozumiemy z łatwością jak ważną rzeczą jest wprowadzenie w życie tego nowego materyału budowlanego.

— Czy jednak materyał ten jest w istocie tańszy? — zapytujemy.

— O tak — poucza nas nasz informator. Płyty trzcinowe są o 100 prc. tańsze od drzewa, a nadto z kalkulacyi wynika, że przy stosowaniu w budownictwie płyt trzcinowych wyrobu firmy **„Pluto"** oszczędza się 40—50 prc. drzewa. Robocizna zaś jest przy tym systemie budowania 35 prc. tańszą, a nadto i szybkość budowy jest maksymalna, gdyż operuje się tu dużymi wymiarami. Dodać jeszcze należy, że konstrukcya ścian w budowlach tych odpowiada zasadom statyki budowlanej i że udźwignąć one mogą najcięższe dachy, jak również i pokoje strychowe.

Dziś, gdy brak powszechny mieszkań, składów itd. urasta już do rozmiarów klęski, należy się prawdziwa wdzięczność firmie „Pluto', że zwróciła uwagę na tak praktyczny i tani, w porównaniu z innymi, materyał budowlany.

— Wszystko to jest bardzo przekonywujące, nasuwa się jednak tylko jedno pytanie: czy — podobnie, jak się to dzieje dziś w wielu gałęziach przemysłu — nie ma trudności w zdobywaniu surowca?

— Otóż to właśnie — brzmi odpowiedź. Trzcina i słoma znajdują się u nas w wielkiej obfitości, lecz niestety, właściciele i zarządcy dóbr, posiadający nieraz znaczne plantacye trzciny stawowej nie umieją, lub nie chcą ich wyzyskać należycie i marnują tak drogocenny materyał.

Obecnie otwiera się dla Ziemian doskonała sposobność powiększenia, w porozumieniu z firmą **„Pluto"**, która materyał ten przerabia na płyty w olbrzymich ilościach, produktywności swych majątków w imie interesu ogółu.

*) Dzieło architekta T. Wróbla, dekoracya malarska artysty-malarza W. Bieleckiego.

NADESŁANE.

Do Właścicieli kinoteatrów w Małopolsce.

Zjazd Krajowego związku właścicieli kinoteatrów Małopolski, zapowiedziany do Lwowa na 4. października, został przesunięty na czwartek 6. października 1921. Punkt zborny: Lwów, Kawiarnia Ziemiańska, ul. Batorego l. 6, godzina 10-ta rano.

Edward Burnatowicz, sekretarz. Tadeusz Kuchar, prezes.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.
Sobota 1. października 3'30 pop. „Fircyk w zalotach".
Sobota 1. październ. 7.30 wiecz. „Cavalleria" i „Pajace".

Repertuar Teatru Małego.
Sobota 1. października „Niebieski lis".
Niedziela 2. października „Małżeństwo Loli".

Repertuar teatru lit.-art. „Ul", ul. Ossolińskich, l. 10.
Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Spineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich.

Repertuar „Bagateli Lwowskiej"
ul. Rejtana l. 3.
Występy gościnne ulubieńca publiczności lwowskiej Marka Windheima w pieśniach oraz w melodyjnej operetce Lehara „Izydor w Alpach" — poza tem sketch Rapackiego „Afrodyta" oraz bogaty dział koncertowy przy współudziale całego personalu. Początek o 8-mej wieczorem.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:
Niedziela 2 października: Z inicyatywy Komitetu Targów Wschodnich: Wielki koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków.

—o—

Drugi Wieczór Ludwikowskiego w Sokole-Macierzy w niedzielę 2 października, z zupełnie odmiennym repertuarem. 2571

—o—

Odjazd dziennikarzy rumuńskich. Dziennikarze rumuńscy odjechali w piątek 30 bm. wieczornym pociągiem pospiesznym do Krakowa, zwiedzą Bielsk, Sosnowiec, Łódź, Poznań, Gdańsk, Warszawę i wrócą 12 października br. przez Lwów—Niepołukowce do Bukaresztu.

Handlowa delegacya bolszewicka, jak nam donoszą — przyjeżdża w niedzielę rano na „Targi Wschodnie".

Zniżki akademickie w dni niedzielne zostają zniesione. Wstęp na „Targi Wschodnie" w niedzielę wynosi 200 mk. Bilety wstępu na niedziele sprzedaje się w sobotę przy pl. Halickim 15.

Na czas trwania „Targów Wschodnich" we Lwowie, otwartą została w „Zachęcie" ul. Legionów 7. Wystawa obrazów I. Pinkasa, obejmująca zbiorowy cykl p. t.: „Wilno i okolice". Wystawa otwartą jest codziennie od 10—4 popoł. Wstęp 60 mk., dla młodzieży szkolnej i żołnierzy 30 mk.

Tournee Adwentowicza. Znakomity artysta w otoczeniu doborowego zespołu artystycznego wybiera się w najbliższym czasie na wędrówkę artystyczną po większych miastach Małopolski. Grane będą tym razem perły literatury skandynawskiej: „Ojciec" Strindberga i „Mistrz Solness" Ibsena z p. Adwentowiczem w rolach tytułowych. Kierownictwo imprezy spoczywa w doświadczonem ręku dyr. Cudnowskiego. Pierwsze przedstawienie w obecnem tournee odbędzie się w Przemyślu 7. października b. r.

Wozy sypialne między Warszawą a Bukaresztem. Dla wygody publiczności będą od 3-go października br. przy pociągach pospiesznych Nr. 903 i 904 kursowały wagony sypialne między Warszawą a Bukaresztem. Wagony te odejdą z Warszawy co środy i niedzieli, a z Bukaresztu w poniedziałek i piątek. Pierwszy raz odjedzie taki pociąg z Bukaresztu dnia 3, a z Warszawy 5 października.

(—) Wyłowione zwłoki. Na „Żelaznej Wodzie" wczoraj rano robotnicy wyłowili ze stawu zwłoki Róży Ładniewskiej, wdowy po lekarzu, która przedwczoraj wieczorem wydaliła się z domu silnie zdenerwowaną. Powód na razie niewiadomy, najprawdopodobniej opłakany stan majątkowy desperatki. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

(—) Znowu wybuch znalezionego naboju. — W podwórzu realności przy ul. Zielonej znalazły wczoraj dzieci jakiś nabój, którym bawiły się przez dłuższy czas. Podczas tej zabawy jeden z chłopców nabojem rzucił o ścianę, wskutek czego nabój wybuchł, raniąc ciężko odłamkami 8-letniego Franciszka Gubińskiego w prawą rękę i lewą nogę, oraz 4-letnią Jankę Michalską w prawą rękę i pierś. Pierwszą ofiarę odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Zofii, drugiej opatrzono rany i pozostawiono w opiece domowej.

—o—

Konkurs Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej. Z powodu braku mianowań konkurs jesienny rozpisany na dzień 9. października w Krakowie został odwołany. Komitet T. M. J. K. 2670

EKONOMISTA.

Z TOWAROWEJ GIEŁDY GDAŃSKIEJ.

Gdański Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Gdańsk, we wrześniu.

Ubiegły tydzień zaznaczył się przedewszystkiem dalszym spadkiem marki polskiej, która notuje obecnie już niżej 2 fenigów, natomiast inne waluty utrzymują się na swoim wysokim poziomie mimo przejściowej zniżki, notując z końcem tygodnia: dolar mk. n. 108, funt szterling mk. n. 406, frank francuski mk. n. 7.70.

W związku z tym stanem rynku dewizowego był ruch handlowy jak i portowy słaby. Do portu zawinęło 50 statków (46 parowców), z czego: 7 było próżnych, 9 pasażerskich, 8 pasażersko-towarowych, 10 towarowych, 1 z mąką i zbożem, 2 z drzewem, 5 ze śledziami, 1 przywiózł fosfat z Rotterdamu, a 2 małe żaglowce piasek z okolicy.

Wypłynęło z portu 60 statków (44 parowce), z czego aż: 25 było próżnych, co dowodzi że eksport polski wciąż jeszcze nie stoi nawet na wysokości dzisiejszego ruchu portowego. Z drzewem odeszło 7 statków, 5 mniejszych żaglowców zabrało polski cement do Danii, 2 wyszły z naftą i produktami naftowymi.

Dowóz towarów do Gdańska za czas od 12. do 18. września był następujacy: śledzi 16.716 b., węgli 9,454.700 kg., ryżu 242.398 kg., kawy 70.384 kg., herbaty 16.465 kg., kakao 13.339 kg., tytoniu 3014 kg., smalcu 46.257 kg., łoju 131.300 kg., kukurudzy 266.626 kg., skór 26.160 kg., towarów żelaznych 23.816 kg., oleju mineralnego 36752 kg., tłuszczu roślinnego 20.632 kg., wina i likierów 70.000 kg., mleka zgęszczonego 15.650 kg., margaryny 2998 kg., chemikalii 31.420 kg., wyrobów jutowych 12.460 kg., wełny 6400 kg., smoły 100.000 kg., ekstraktu quebracho 19.502 kg., owoców południowych 19.480 kg., kwasu octowego 16.000 kg., przypraw 6607 kg., corned beef 2700 kg., flaków zasolonych 3000 kg., papieru 86.196 kg. piwa 5575 kg., parafiny 15.310 kg. tranu 32.225 kg., pokostu 10.551 kg.

Tłuszcze wykazują zmienną i raczej zniżkową tendencyę: słonina notuje dolarów 26, smalec dolarów 31 za 100 kg. Mąka amerykańska, której są jeszcze znaczne zapasy w Gdańsku notuje mk. n. 7.50 do mk. n. 8 za kg.

Tendencya na ryż jest także słabą mimo, że ceny w szczególności w Saigonie poszły znacznie w górę, a to wskutek nieurodzaju w Japonii. Tegoroczna produkcya japońska wyniosła o 855.000 ton mniej niż w roku zeszłym, tj. 10%, wskutek czego Japonia jest zmuszona zakupywać w Saigonie.

Gdańsk ma jeszcze znaczne zapasy wskutek wielkich dowozów w ostatnich czasach, na które jednak jest bardzo słaby popyt. Burma II. loco Gdańsk notuje do mk. n. 7.50 za kg. Saigon I. notuje mk. n. 7.10 do 7.20.

Z TOWAROWEGO RYNKU LONDYŃSKIEGO.

Londyński Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Londyn, we wrześniu.

Kawa. Bez zmiany.

Herbata. Indyjska Pekoe 5 3/4 d. do 1 s. 10, Pekoe Broken 5 3/4 d. do 2 s 7, Pekoe Souchong 5 3/4 d. do 9 d., Pekoe Orange 5 3/4 d. do 4 s., Pekoe Broken Orange 5 3/4 d. do 4 s. 3 d. Cejlońska Pekoe 5 3/4 d. do 1 s. 9, Pekoe Broken 5 3/4 d. 2 s. 6, Pekoe Souchong 5 3/4 d. do 7 d., Pekoe Orange 5 3/4 d. do 1 s. 10, Pekoe Broken Orange 5 3/4 d. do 2 s. 9. Rynek mocny, ceny gorszych gatunków o 1/2 d. droż

Kakao. Bez zmiany.

Pieprz. Czarny Singapore 4 1/8 p.

Ryż. Rangoon oczyszczony 21 s. za cwt. cif. Hamburg. Saigon 18 s. za cwt. cif Hamburg Rynek słabszy, ceny nominalne.

Łój. Australijski wołowy 60 s. 6 d. do 62 s. za cwt. Australijski barani 60 s. 6 d. za cwt. Australijski mieszany 58 do 58 s. 6 d. za cwt.

Oleje.

Olej kokosowy. Cejloński ze składu f. szt. 54 za tonę, Cejloński z wysyłką wprost f. szt. 54 za tonę, Cochin ze składu f. szt. 68 do 70 za tonę, Cochin z wysyłką wprost f. szt. 58 za tonę. Rynek mocny.

Olej bawełniany rafinowany. „Crude“ f. st.“ 46 za tonę, „Naked“ f. szt. 53 za tonę.

Olej lniany. Ze składu f. szt. 50 za tonę.

Kalafonia. American 17 s. do 24 s. 6 d. Francuska 15 s. do 18 s.

Terpentyna. Amerykańska ze składu 68 s. Rynek mocny.

Zboże.

Pszenica. Angielska 58 s. do 64 s. za 504 funt. ang. 1 North Manitoba ze statku 95 s 6 d. za 496 funt. ang. 2 Hard Winter ze statku 69 s. 6 d. za 496 funt. ang. Australijska ze składu 74 s. 6 d. za 496 funt. ang. Egipska Feeding ze składu 70 s. 6 d. za 480 funt. ang. Rynek spokojny.

Jęczmień. Kalifornijski ze statku 48 s. do 60 s. za 448 funt. ang. Canadian West Nos. 3 ze statku 44 s. 6 d. do 45 s. za 400 funt. ang. Canadian West Nos. 4 ze statku 42 s. do 43 s. za 400 funt. ang. Rynek słabszy.

Kukurudza. Plata ze statku 38 s. za 480 funt. ang. Plata ze składu 39 s. 9 d. za 480 funt. ang. Amerykańska mieszana 38 s. 3 d. ze statku za 480 funt. ang. Rynek słabszy.

Cukier. Bez zmiany.

Koniczyna. Bez zmiany.

STATYSTYKA WYWOZU Z LONDYNU DO GDAŃSKA.

Londyn, we wrześniu.

Kakao w proszku 100 cwts.
Kawy 83 cwts.
Materyałów bawełnianych 24.370 sq. yds.
Juty wartości f. szt. 3344.
Maszyn wartości f. szt. 1091, 233, 42.
Herbaty 55.916 funt. ang.
Łoju 383 cwts. 1289 cwts.

STATYSTYKA PRZYWOZU Z GDAŃSKA DO LONDYNU.

Londyn, we wrześniu.

Pierza 21 Bell.
Corned Beef 1100 skrzyń (Armour).
Deals 260 loads. 65 loads.
Desek 1 load, 12 load.
Drzwi wartości f. szt. 466, i 510.
Klepek 60 loads.

Adres telegraficzny:
STALAMBRAK, London.
Szyfr telegraficzny:
A. B. C. 6th Edition
A. B. C. 5th Edition
A. B. C. 3rd Edition.

Anglo-Polish Timber Co. LTD.

City Chambers, 65, Fenchurch Street LONDON, E. C. 3.

ZAKUPY:

DRZEWA TARTEGO, MIĘKKIEGO I TWARDEGO,
PODKŁADÓW SOSNOWYCH I DĘBOWYCH,
DYCHT, 2667
FORNIERÓW,
KLEPEK I WSZELKICH INNYCH MATERYAŁÓW DRZEWNYCH.

Prosimy o oferty f. o. b. Gdańsk, na powyższe materyały wyłącznie od właścicie i towarów.
Przyjmujemy również materyały drzewne w komisową sprzedaż i ułatwiamy finansowanie.

SAMOCHODY

gazolinę do samochodów sprzedaje firma
„GAZOLINA" Ska. Akc.
Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 3. 2676

Centrala
AGENTUR HANDLOWYCH
Lwów, Trzeciego Maja 16.
Zakupi większą ilość beczek naftowych używanych w dobrym stanie. 2395

ŻURNALE MÓD I FORMY

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na sezon zimowy 1922 w największym wyborze tylko u generalnego zastępcy
B. Bregman WARSZAWA ul. Karmelicka 11 Telefon 63—29.
UWAGA! Specyalne formy Międzynarodowej Akademii we wszystkich rozmiarach. Księgarniom i hurtowni m ceny red kcyjne. 2191

BIURO Ogłoszeń
A. Fiszer
Warszawa
ul. Marszałkowska 119.

Telefon 242—70. 2620 a

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowyuh i zagranicznych. Z cen redakcyjnych udzielamy największe rabaty przy kilkakrotnych zamówieniach. Kosztorysy na każde żądanie wysyłamy gratis. Korespondenci we wszystkich większych miastach.

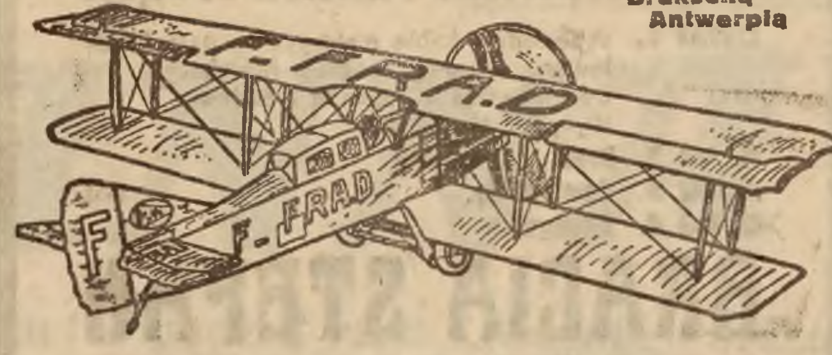
OBRABIARKI do drzewa.

Piły taśmowe
650, 750, 850 i 950 m/m przekroju kół taśm.
Cyrkularki
350, 400, 500 i 800 m/m przekroju tarczy.
Heblarki grubościowe
pojedyńcze i trzystronne od 200 do 1200 m/m szerokości.
Wyrówniarki, spajarki i żłobiarki
300, 400, 500 i 600 m/m szer.
Frezarki
normalne i łańcuchowe.
Wiertarki
normalne, pociągowe i autom,
Tokarki
norm. i do owaln. toczenia.
Szlifierki
dla pił i noży hebłowych.
Obrabiarki do metali:
Tokarki
pociągowe, szybkotnące, — długości tokn od 0·5 do 6 metrów.
Wiertarki
stołowe i słupkowe dla dziur od 10 do 50 m/m przekroju.
Shapingi
długość skoku od 150 do 750 m/m.
Heblarki
szerokości od 500 do 1250 m/m i długości od 1000 do 4000 m/m. 2437
Uniwersalne poziome wiertarki i frezarki.
Narzędzia
do obróbki drzewa i metali.
Dostarcza ze składu
„AUTOMA"
Automobilowo - Maszyn
Spółka z ogr. odpow.
Warszawa, Piękna 16 B.
Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

ZASTĘPSTWO
poważnego przedsiębiorstwa
przyjmę na
WARSZAWĘ
i
Kongresówkę.
Lokal w pierwszorzędnym punkcie Warszawy z oknami wystaw. i obszerne piwnice.
Referencye pierwszorzędne i gwarancye sol. banku.
Oferty składać we Lwowie, Kaźmierzowska Nr. 34, Wodziańska — w Warszawie telefon 252—46. 2666

Blachę pocynkowaną Nr. 22, 20 i Nr. 18.
Blachę żelazną czarną od 0·44 do 2 mm. grubości, w ilości około 4 wagonów.
Ter destylowany tzw. Steinkohlenteer prima, kompozycya dla łożysk.
Cynę angielską oryg. bloki marki Banka.
Gwoździe gontowe od 2 do 8".
Płachty nieprzemakalne do krycia wagonów i stert 5 X 9 m².
Elektro-motory, oraz dynamo: 4, 5,5, 7, 10, 12, 15 KW. 220 v.
Motory benzynowe 4 do 40 HP.
Sikawki 4-kołowe, Pompy centryfugalne ssąco-tłoczące, oraz wszelkie artykuły techniczne. 2476
poleca ze składu Biuro techn.
Bolesława de Dahke
w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 35. Telefon Nr. 2180.

Tow. Żeglugi Napowietrznej w Polsce
KOMUNIKACYA CODZIENNA
między **Warszawą**, **Pragą Czeską**, **Strassburgiem** a **PARYŻEM** skąd bezpośrednie połączenie **Londynem**, **Amsterdamem**, **Rotterdamem**, **Brukselą**, **Antwerpią**



PASAŻEROWIE. POCZTA. PRZESYŁKI POCZTOWE.
Wszelkich informacyi udziela: 1329
M. DE BROUSSE, Warszawa, Krucza 46, telef. 249-74.
Transporty międzynarodowe do wszystkich kraj w, wszelkich towarów w każdej ilości **drogą lądową, wodną i napowietrzną.** — Dostarczanie transportów pośpiesznych do Francyi, Belgii, Holandyi w 10 dniach.
15 fil'ii w Europie. Korespondenci we wszystkich krajach.



2417

Wystawiamy na Targach Wschodnich.

„TARGI WSCHODNIE" - Pawilon H

„ZAGŁOBA"
Jedyny najprzedniejszy miód do picia z najstarszej w Polsce
Fabryki miodu „Zagłoba"
Ska z ogr. odp. 2657
KRAKÓW — PODGÓRZE, RYNEK l. 12.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej" Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Wolska 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.